



Jeszcze w tym miesiącu poznamy stanowisko rządu w sprawie zakazu handlu w niedziele. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie ograniczenia handlu we wszystkie niedziele, ale np. co drugą.

Konfederacja Lewiatan zwraca uwagę, że nawet połowiczne wdrożenie projektu Solidarności będzie szkodliwe, ponieważ utrudni funkcjonowanie przedsiębiorstw, spowoduje zmniejszenie inwestycji i zatrudnienia.

Jeszcze w tym miesiącu poznamy stanowisko rządu w sprawie zakazu handlu w niedziele. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie ograniczenia handlu we wszystkie niedziele, ale np. co drugą.

- Cieszymy się, że rząd skłania się do złagodzenia obywatelskiego projektu wprowadzającego zakaz handlu oraz świadczenia usług na rzecz handlu w niedziele. Wynika to zapewne z przygotowywanej obecnie przez rząd oceny

skutków regulacji, której obywatelski projekt nie zawierał. Zamknięcie sklepów w niedziele będzie szczególnie dotkliwe dla osób intensywnie pracujących i mających ponadprzeciętne dochody. Stąd najsilniejszy sprzeciw wobec zakazu handlu zgłaszają mieszkańcy dużych miast. Niezadowolone będą również osoby, które ze względów rodzinnych lub zawodowych chcą pracować właśnie w weekendy, np. studenci – mówi Jeremi Mordasewicz, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

Zamknięcie sklepów w niedziele ograniczy sprzedaż towarów i usług obcokrajowcom w miastach przygranicznych, zmniejszając eksport i dochody mieszkańców.

Zmniejszy się zatrudnienie w centrach handlowo – usługowych, nie tylko w sklepach, ale również w firmach świadczących usługi gastronomiczne, ochrony i sprzątania.

Bagatelizowanie tych konsekwencji przez autorów projektu, ponieważ obecnie firmy handlowe sygnalizują brak pracowników, jest niewłaściwe. Mamy co prawda rekordowo niskie bezrobocie, ale wskaźnik zatrudnienia jest w Polsce nadal bardzo niski. Zaledwie 16 mln, na 32 mln dorosłych Polaków, pracuje.

– Ograniczenie handlu i usług z nim powiązanych spowolni wzrost zatrudnienia. Obecnie, w naszym kraju powstaje wiele centrów logistycznych dających tysiące miejsc pracy i szkoda byłoby, żeby przeniosły się do innych państw. Biorąc pod uwagę złożoność współczesnych łańcuchów dostaw i międzynarodowe powiązania nie możemy dopuścić do ich przerywania zamykając centra dystrybucyjne, magazynowe i logistyczne w niedziele – dodaje Jeremi Mordasewicz.

Rząd skłania się do złagodzenia zakazu handlu w niedziele

Negatywne konsekwencje zakazu handlu w niedziele dla konsumentów, pracowników , inwestorów i konkurencyjności całej gospodarki skłoniły w ostatnich latach Danię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Hiszpanię i Węgry do zniesienia całości lub części ograniczeń w handlu w niedziele.